

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XIV

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 17 STYCZNIA 1939

N — Nr 7

## Deklaracja Rady Społecznej przy Prymasie w sprawie gospodarki narodowej.

Rada Społeczna przy Prymasie Polski ogłosiła następującą deklarację w sprawie uwłaszczenia pracy:

### Proletaryzm.

I. Rozdział dochodu w polskim gospodarstwie narodowym nie czyni zadość w dostatecznej mierze zasadom sprawiedliwości społecznej, powodując przez to rozpowszechnienie się proletaryzmu.

II. Zjawisko proletaryzmu polega na niedostatecznym zaspokojeniu potrzeb gospodarczych oraz niepewności warunków życiowych pracownika i jego rodziny. Proletaryzm warstw pracujących stwarza z nich element podstwy dla wszelkich ruchów rewolucyjno-socjalnych, a zwłaszcza dla agitacji komunistycznej.

Przyczyną proletaryzmu jest: a) zbyt niski poziom niektórych grup płac, b) brak rozpowszechnienia własności dochodowej (lub przynajmniej dóbr kapitałowych), c) niedostateczny ogólny poziom rozwoju wytwórczości.

### Upowszechnić własność.

III. W tym stanie rzeczy należy przypomnieć katolicką naukę społeczną, która jako warunek usunięcia proletaryzmu wskazuje zapewnienie pracownikom w najszczuplejszych choćby granicach własności. Należy dążyć do tego, „żeby pracownicy pomnożyli swe mienie przez oszczędność, żeby nim rządząc, rozsądnie ułatwili sobie i zabezpieczyli zaspokojenie potrzeb rodzinnych, a wreszcie, żeby, wywoławszy się z niepewności warunków życia proletariackiego, nie tylko mogli oprzeć się bieżącym trudnościom, ale i pewność posiadać, że umierając, zostawia swoich bliskich z odpowiednim zaopatrzeniem“ (Quad. Anno).

### Samodzielne warsztaty.

IV. Celem stworzenia warunków dla uwłaszczenia pracy najmniej należy zwłaszcza: a) tworzyć i popierać związki zawodowe pracowników; b) popierać w granicach możliwości technicznych organizacje samodzielnych warsztatów rzemieślniczych oraz rozwój drobnego kupiectwa; c) dążyć do upowszechnienia plac rodzinnych, jak również podniesienia skali zarobków i ograniczenia czasu pracy odpowiednio do wymagań rentowności przedsiębiorstwa i zdolności wytwórczej pracownika; d) wyposażać w miarę możliwości pracowników wielkich zakładów wytwórczych w parcele gruntowe lub przynajmniej ogródki działkowe i własne domy; e) dążyć do zniesienia systemu koszarowego mieszkań robotniczych na rzecz jedno lub parorodzin. domów z ogródkami, w wypadkach, gdy pomieszczeń dostarcza pracodawca; dążyć do możliwie wielostronnego przygotowania fachowego pracowników, celem zabezpieczenia ich przed niebezpieczeństwem bezrobocia branżowego; g) podjąć starania w kierunku częściowego usamodzielnienia robotników przez tworzenie dla nich dodatkowych źródeł zarobkowych.

### Rozdział dochodu.

V. Rozdział kapitału od pracy, jaki ze szczególną jasnością występuje w wielkich zakładach wytwórczych, może być złagodzony przez dopuszczenie pracowników do udziału w zarządzie, własności i zyskach przedsiębiorstwa.

Spośród wszelkich form udziału pracowników w własności przedsiębiorstwa za najbardziej korzystny należy uznać system przymusowej oszczędności na zakup akcji przedsiębiorstwa. Celem uniknięcia przedwczesnej sprzedaży winny być one umieszczone na zablokowanym rachunku pracownika i wydawane tylko zgodnie z planem oszczędnościowym pod kontrolą zorganizowanego zawodu.

### Robotnicy rolni.

VI. Samodzielne warsztaty pracy dla robotników rolnych stanowi obecnie własny inwentarz żywy oraz corocznie wydzielane działki ziemi.

### Spółdzielczość.

VII. Celem zwiększenia drobnej wytwórczości i poprawienia warunków jej rentowności należy rozwijać w tej dziedzinie organizację spółdzielczą w zakresie handlowym i kredytowym.

### Walka z etatyzmem.

VIII. Nadmierna etatyzacja ubezpieczeń społecznych prowadzi do biurokratyzacji tej instytucji. Reforma ubezpieczeń społecznych winna iść w kierunku związania tej instytucji z samorządem zorganizowanych zawodów. Należy również zwrócić szczególną uwagę w tym zakresie na kwestię upowszechnienia kapitalizowania rent.

### Korporacjonizm.

IX. Zapewnienie każdemu pracownikowi dostatecznych środków nie tylko dla zaspokojenia „konieczności życiowych i potrzeb pewnej godności“, ale umożliwienie mu także wzniesienia się „na wyższy“ stopień dobrobytu i kultury (Quad. Anno) może nastąpić jedynie w ustroju korporacyjnym, którego główne zasady Pius XI wskazał w encyklice Quadragesimo anno.

## Z komisji budżetowej Sejmu.

### Obrady nad budżetem Prezydium Rady Ministrów.

Warszawa. Komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła prace nad preliminarzem budżetowym na rok przyszły. W ub. środę rozpatrywano budżet Prezydium Rady Ministrów.

Awanse urzędnicze, jakie przeprowadzone były w ciągu pierwszego kwartału 1938, objęły 44 tysiące osób. Nie obejmują one nauczycieli, których awans opiera się na zasadzie automatycznej, a których awansowało w styczniu 1939 — 1.437. 1 kwietnia 1939 awansowało będzie ponadto 35 tys. pracowników państwowych.

Akcja oddłużeniowa funkcjonariuszy państwowych, rozpoczęta w r. 1936, została ukończona i objęła 17.637 osób. Użyto do tego pożyczek w wysokości 14 milionów złotych. Niezależnie od tego pożyczek państwowych udzielano na cele popierania motoryzacji, to jest na zakup samochodów, motocykli itp. Zezwolono również na korzystanie z zaliczek pracownikom kontraktowym. Zaliczek udzielono na sumę 32 milionów zł.

Co do zatrudnienia młodzieży w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych, to w r. 1939 kończy studia akademickie 5.876 osób. Roczny zaś ubytek urzędników z wyższym wykształceniem wynosi około 700. Studia średnie kończy około 22 tysiące, a roczny ubytek urzędników ze średnim wykształceniem wynosi około 800 osób. Społeczeństwo zatem musi się zdecydować na kierowanie młodzieży do życia gospodarczego.

Emerytów, zatrudnionych w charakterze pracowników kontraktowych było na dzień 1.10. 1938 — 2.726, w tym 1.033 oficerów i 504 podoficerów.

### Sprawy mniejszościowe w dyskusji.

W dyskusji p. Celewicz (Ukraińiec) podkreślił, że do zakresu działań Prezydium Ministrów należy ustalenie ogólnych zasad polityki państwowej, a tymczasem sprawa ukraińska w Polsce utknęła na martwym punkcie. Obecnie po obu stronach istnieje zadrażnienie. Pierwszą więc zasadą musi być traktowanie narodu ukraińskiego na wszystkich terytoriach ukraińskich w obrębie państwa polskiego (głosy: „Nie ma terytoriów ukraińskich w państwie polskim!“)

P. Celewicz: Mam na myśli ziemię, na których Ukraińcy stanowią większość i duży procent.

Drugi Ukraińiec pos. Skrypnik w niemiernapastliwej co p. Celewicz formie domagał się „praw dla mniejszości ukraińskiej“.

### Zyd Minberg.

Przedstawiciel mniejszości żydowskiej, p. Minberg, uskarżał się na rząd, że „popiera organizacje, dążące do usunięcia Żydów i nie reguluje na zajęta żydowskie na wyższych uczelniach“. Według niego emigracja Żydów z Polski byłaby aktualna dopiero po uzyskaniu przez Polskę kolonii.

W końcu przedpołudniowego posiedzenia p. premier Składkowski, przeprosiwszy posłów, iż w „porze obiadowej częstuje ich mową“, odpowiedział na różne kwestie podjęte w dyskusji. M. in. stwierdził, że nie może odpowiedzieć p. Celewiczowi i odpowie mu dopiero jutro (przy budżecie MSZ). Przygotuje się na to w ciągu nieprzespanej nocy. Premier jednak zaznaczył, iż posłowie Ukraińcy szukają tam wszędzie Ukraińców, gdzie ich nie ma.

Premier następnie obiecał, że w dodatkach filmowych PAT'a ilość „meloników“ będzie ograniczona do minimum. Na zakończenie zaś podkreślił, że nie ma posiedzenia Sejmu, by nie wypłynęła kwestia Żydów. P. Minbergowi oświadczył, że co się dotyczy rzekomego gnębienia Żydów w Polsce, odpiera ten zarzut nie słowem, lecz faktem. Otóż Żydzi ze wszystkich niemal państw ościennych, jak Czecho-Słowacji, Węgier, Niemiec, usiłują dostać się do Polski.

Jeżeli pytam, dlaczego chcą się dostać, odpowiadają: niech pan nas wpuści na dwa, trzy tygodnie, my chcemy tylko w tej atmosferze polskiej odpocząć, odetchnąć i później wyjedziemy do Afryki, czy to do Brazylii, czy gdzie pan chce. Ci ludzie chcą dwa, trzy tygodnie побыć w tej atmosferze porządku, gdzie nie im nie grozi, chcą odpocząć i potem wyjechać. To są fakty. Setkom ludzi odmawiam, bo nie mogę pozwolić, a jeżeli ci ludzie biedni dają do Polski, jak do Mekki, by choćby parę tygodni w niej przebyć, to dlaczego pan o tym nie mówi, dlaczego pan świadomie mówi co innego.

## Czy zmiana ordynacji wyborczej do samorządów?

Jak wiadomo, przy grudniowych wyborach do rad miejskich Ozon poniósł zdecydowaną klęskę. Widocznie pod wpływem tej ostatnio nad debatą komisji budżet. Min. Spraw Wewn. poseł Browński — ozonowiec — wystąpił z propozycją, aby zmienić ordynację wyborczą w tym sensie, by część radnych — zamiast ich wyboru — mianowały władze. W ten sposób — oczywiście Ozon mimo klęski mógłby w każdej radzie uzyskać sztuczną większość i decydującą odgrywać w samorządach rolę. Ale napewno uchwalenie takiej ordynacji wyborczej przez Ozon jeszcze bardziej pogłębiłoby przepaść między Ozonem a opozycją. Byłoby naprawdę wielce ciekawe, gdyby ten Sejm, który został obrany pod hasłem zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu, rozpoczął od zmiany ordynacji wyborczej do samorządów, która co dopiero przed kilku miesiącami została uchwalona, a która, jak udowodnia „Czas“, jest przecież dziełem rządu. Nic bodaj bardziej nie dowodzi przyznania się Ozonu do swej klęski, jak ten pomysł posła ozonowego w sprawie ordynacji samorządowej.

### Wybory gromadzkie w pow. leszczyńskim.

Leszno. W dniu 9 bm. rozpisano wybory do rad gromadzkich na terenie powiatu leszczyńskiego. Wybory odbędą się w dniu 10 lutego rb.

### Wybory gromadzkie w pow. gnieźnieńskim.

Gniezno. Starosta powiatowy w Gnieźnie dnia 11 stycznia rb. zarządził wybory do rad gromadzkich oraz wybory delegatów do gminnych kolegiów wyborczych w gromadach nie posiadających rad gromadzkich. Wybory we wszystkich gromadach powiatu gnieźnieńskiego odbędą się 12 lutego rb.









# Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

52)

Mieszkała od pewnego w Nowym Jorku, gdy któregoś dnia zobaczyła na ulicy zdaleka kogoś przypominającego jej Johna. Pośpieszyła w tym kierunku i przekonała się, że się nie pomyliła. Po chwili mężczyzna odwrócił głowę. Był to jej mąż.

W pierwszej chwili zauważyła w jego twarzy bezgraniczny przestrach gdy ją poznał. Szybko opanował się i udał, że się nie posiada z radości. Uprzedzając zarzuty, jakich się od niej spodziewał, opowiedział pośpiesznie historię o wielkim niepowodzeniu, jakie go spotkało, o kilkomiesięcznej chorobie, która go przytomności pozbawiła i o nie doszłych listach. Mówił, że miał zamiar do Michiganu jechać i starać się na jej ślad trafić. Mówił to wszystko głosem tak pewnym i z twarzą wyrażającą takie zadowolenie, że Olivia mu uwierzyła, miłość zaś jej, która nigdy nie ustała zupełnie, dzięki temu spotkaniu i pozorowanej radości ukochanego, powróciła z dawną siłą.

John Randolph upewniał ją, że już się więcej nie rozstana. Naturalnie Olivia miała mu towarzyszyć do jego mieszkania. Chciała jednak poprzednio zabrać swoje rzeczy, które zostały w jej pokoju, wynajętym w odległej części miasta. On powiedział jej, że rzeczy można i nazajutrz zabrać. Nagle zatrzymał się i począł ją oglądać od stóp aż do głowy. Olivia sądziła, że jest przyzwolcie ubraną. On jednak twierdził, że mu się ta sukienka nie podoba i natychmiast weszli do magazynu, aby kupić płaszcz, który ją całą okrył. Potem kupili jeszcze welon, którym kapelusze okryła i wtedy dopiero powiedział, że są podobnie ubrani, wskazując na płaszcz od deszczu, który miał na sobie. Olivia była innego zdania, gdyż jej płaszcz był nowy, zaś płaszcz męża dobrze już znoszony.

Pokazało się później, że Stone wziął płaszcz, wiszący w biurze Burnamsów, aby swoje nowe ubranie uchronić od deszczu. Wychodząc, znalazł klucz zgubiony przez Howarda, przypadek przeszkodził mu w oddaniu go Howardowi lub odesłaniu. Kto wie, czy gdyby nie ten przypadek, zbrodnia w ogóle zostałaby dokonana.

Przeszli przez kilka bocznych uliczek. Olivia sądziła, że ją mąż prowadzi do swego mieszkania. Nagle Randolph zatrzymał się przed hotelem dość porządnie wyglądającym i rzekł:

— Wiesz co, nie możesz przecież wlecznie tego płaszcza nosić, a ja chciałbym wprowadzić cię do mego domu przyzwolcie ubraną, jak przystało na moją żonę.

Była bardzo zdziwiona, bo, patrząc na jego podniszczony płaszcz, nie przypuszczała, aby zajmował stanowisko światowe, ale nie sprzeciwiała się i tym razem.

Mąż zdecydował, że zatrzymają się w hotelu, wezmą pokój, w którym ona będzie mogła wszystko, co ma na sobie, zmienić.

Zdziwiona była także, że on który swoją dumną postawą i pięknymi rysami ogólną uwagę zwracał, wchodząc do hotelu tak się starał ukryć, że go to prawie do niepoznania zmieniło. A gdy jeszcze zażądał, by ona ich nazwisko do księgi hotelowej wpisała, oparła się temu stanowczo. Wtedy popatrzył na nią drwiąco i zapytał, czy się jeszcze pisać nie nauczyła? Ona pomyślała, że w ten sposób wystawi ją chce na próbę i dokonała, czego żądał, ale z taką irytacją, że charakter piśma się jej zmienił, co później uważano za rzecz zrobioną umyślnie. W ostatniej chwili szepnęła jej, żeby ich pod cudzym nazwiskiem do księgi hotelowej wpisała, bo po cóż ma kto wiedzieć, że oboje pierwszy dzień po tak długim rozstaniu spędzają w hotelu. Ona więc wpisała pierwsze lepsze nazwisko, które jej na myśl przyszło.

Gdy jednak weszli do pokoju i mąż zdjął kapelusz i płaszcz, uderzył ją niezmiernie elegancki i wytworny ubiór jego i piękny wygląd tak dalece, że zrozumiała jego niezwykle żądania co do jej stroju, a radość, że ten śliczny człowiek należy tylko do niej, uczyniła mu ją ślepo posłuszną. Pod jego kierunkiem spisała długą listę przedmiotów, należących do damskiej toalety, wiemy już w jaki sposób rzeczy te dostawiano do hotelu. Bucików nie zmieniła pod pozorem, że nowe są za klasne. W rzeczywistości wstydziła się w obecności Randolpha odpruwać podszewkę u starych i pleniących z pod niej wydobywać, obawiając się drwiącej uwagi o tych „wielkich obyczajach”.

Podczas rozmowy zauważyła kilka razy, że Randolph jest jakby niespokojny i że się nad czymś poważnie chwilami namyśla. Ale umiał to

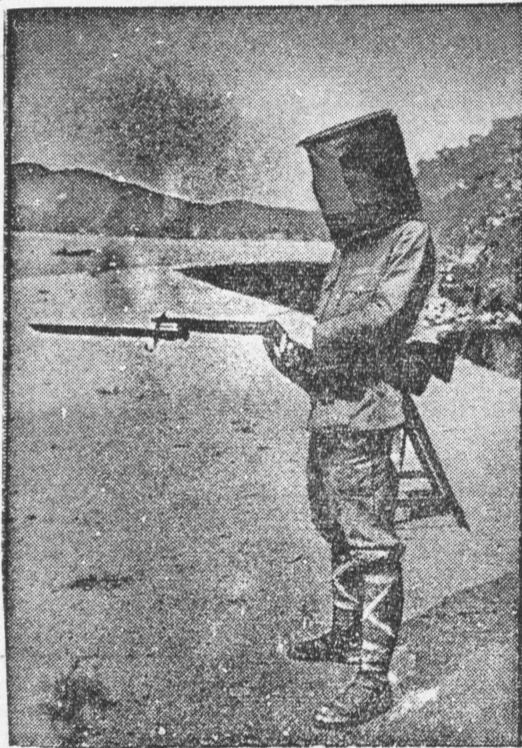
wrażenie zatrzeć miłym obejściem i wyrażeniem radości, że ją jako panią do swego domu wprowadził. Zdziwiła się przez chwilę, gdy wydobywając chustkę z kieszeni, wyciągnął także jakiś klucz i zaczął mu się jakby ze wzruszeniem przyglądać. Przez dłuższy czas milczał, patrząc na ten klucz. Wtedy plan zbrodni musiał się pierwszy raz wyraźniej w jego głowie zarysować. Gdy zauważył jej zdziwione spojrzenie, zaczął

**W sprawie wpisania Pomorskiej Izby Rolniczej na listę instytucji, uprawnionych przez Rząd Rzeczypospolitej Francuskiej do określania ziemniaków eksportowanych do Francji, jako selekcyjnych — „sélectionnés”.**

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że została włączona przez Rząd Rzeczypospolitej Francuskiej na listę instytucji, uprawnionych do określania niżej wymienionych odmian ziemniaków sadzeniaków eksportowanych w roku 1939 tym do Francji jako selekcyjnych — „sélectionnés”. Uprawnienie to może dotyczyć tylko ziemniaków zakwalifikowanych w r. 1938 na pniu przez Pomorską Izbę Rolniczą i skontrolowanych przez jej delegata i zaplombowanych plombą Izby. Oznaczenie „sélectionnés” będzie umieszczane na kartkach i etykietach kwalifikacyjnych, wydawanych przez Pomorską Izbę Rolniczą.

Do wyżej wspomnianych odmian należą następujące:

1. Parnassis; 2. Bintje; 3. Wohlmann; 4. Odenwälder Blau; 5. Roode Eersteling; 6. Early Rose.



Zołnierze japońscy, walczący nad Jangtse, dla ochrony przed moskitami nakrywają głowy specjalnymi maskami.



Pewien farmer amerykański w stanie Wisconsin, zawarł przyjaźń z jeleniem, który zjawia się regularnie po spokorniu do mieszkania farmera, po czym uchodzi znów w lasy.

jej opowiadać, że niedawno wynajął piękny dom w najbogatszej dzielnicy miasta, bo mu się różne spekulacje dobrze powiodły. Mieszkanie nie jest jeszcze zupełnie urządzone i dlatego poprzednio chciał ją do tymczasowo zajmowanego poprowadzić. Lepiej jednak będzie... — nad tym się właśnie namyślał — od razu ją wprowadzić do tego mieszkania, które z myślą o niej przygotowywał. (Ciąg dalszy nastąpi.)

## Karmienie surowymi ziemniakami.

Ziemniakami na surowo można karmić zarówno krowy i woły, jak konie i owce, trzeba jednak spełnić kilka niezbędnych warunków. Przede wszystkim zadawać je umiarkowanie obok innych pasz, najlepiej pokrajane. Zwierzęta przyzwyczajając do nich stopniowo i uważać, by kłęby były zdrowe, dojrzałe i nieskielekowane. Wówczas uniknie się chorobliwych przypadłości wzdęcia, kolki.

Najwięcej ziemniaków surowych można dawać opasom, bo aż do 30 kg na 500 kg żywej wagi, krowom dojnym do 12 kg, wołom roboczym do 10 kg, owcom również do 1,2 kg na 50 kg żywej wagi.

Karmienie koni musi być ostrożne, do 2 kg na konia nie szkodzi, ale lepiej karmić konia ziemniakami parowanymi, gdyż surowe wykorzystuje on gorzej.

Ziemniaki surowe działają drażniąco na przewód pokarmowy, a więc nie można używać równocześnie pasz, które działają tak samo, a więc kiszonek, kłęków słodowych, makuchów rzepakowych, melasy itp., a natomiast dobre są: makuchy: lniany, kokosowy lub sezamowy.



Ciocia chce i nie chce odjechać. Aż jednego dnia mały Fredzio tak się do niej odzywa:

— Ciocia, tatuś chce ci coś urządzić!

— Tak? A co to takiego?

— Nie wiem, ale knuł sobie książkę z napisem: Jak usunąć uciążliwe pasorzyty?

## Choroba zawodowa.

Do internisty przychodzi pacjent.

— Co panu dolega? — pyta doktor.

— Sam nie wiem, tylko coś w płucach mnie kłuje.

Lekarz bada pacjenta przez kilkanaście minut, po czym zapytuje:

— Zawód pański?

— Komornik.

— Wiedziałem, że coś takiego, ma pan zajęte płuca.

## Różnica.

— Jak odróżnić prawdziwy dolar od fałszywego?

— To jest bardzo łatwe, za prawdziwego dostaje się pięć złotych, za fałszywego pięć lat.

## U fryzjera.

Fryzjer, strzygąc klientowi włosy, uciął mu kawałek ucha.

Klient zrywa się jak oparzony:

— Coś podobnego!.. Co teraz będzie? Jedno ucho krótsze!

— Czy pan każe zrównać? — pyta uprzejmie golibroda.